

Odporność w szoku: czas na zmianę wzorca

Article by Dirk Holemans

August 26, 2020

Rządy konkurują na światowym rynku sprzętu medycznego. Sektory publiczne są poddane presji do granic możliwości, a społeczne konsekwencje zamknięcia ludzi w domach odbijają się echem na całym świecie. Kryzys koronawirusa poddał w wątpliwość czy dominujący sposób zorganizowania społeczeństwa jest w stanie zapewnić wszystkim zdrowie i dobrobyt. W obliczu wstrząsu systemowego naczelną zasadą odbudowy powinna być odporność. Dirk Holemans wyjaśnia, co to oznacza w praktyce.

Koronawirus jest szokiem, którego się nie spodziewaliśmy, choć był zapisany w gwiazdach. Nowe wirusy, które badania naukowe wiążą z niszczeniem obszarów naturalnych, w połączeniu z modelem ekonomicznym zależnym od globalnego handlu i podróży, to tylko dwa problematyczne aspekty dzisiejszego światowego systemu. Dodajmy do tego niedbałe rządy. Według wirusologa Johana Neytsa tej pandemii można by zapobiec, gdyby 10 lat temu rządy zainwestowały w leki przeciwwirusowe.

*Nadszedł czas na zmianę wzorca: od społeczeństwa
lunatykującego, skupionego na zysku, konkurencji i
konsumpcji do zorientowanego na przyszłość, w którym
priorytetem są inwestycje, współpraca i dobre
samopoczucie.*

Jest to konieczne, aby uniknąć tego, co Naomi Klein nazywa „doktryną szoku”. Jak zauważyła, wolnorynkowi neoliberalowie są zawsze gotowi wykorzystać katastrofy do ograbienia państwa dla własnych interesów. A nasze społeczeństwa są przez to jeszcze bardziej wrażliwe na wstrząsy.

Wiedząc, że nadal czekają nas wstrząsy związane z klimatem, bioróżnorodnością i zaopatrzeniem w żywność, jak mogłaby wyglądać adekwatna odpowiedź na kryzys koronawirusa? Koncepcja „odporności” powinna być w niej zasadą przewodnią. Co definiuje odporność? System jest odporny, jeśli nadal działa po wstrząsie. Co więcej, elastyczny system zapobiega wstrząsom na tyle na ile tylko jest to możliwe.

Odporność to coś więcej niż tylko solidność. Chodzi o systemy społeczno-ekologiczne, które są w stanie się zreorganizować bez utraty funkcji i struktury. Jak pokazał kryzys koronawirusa, wszelka działalność człowieka zależy od systemów naturalnych i wpływa na nie. W tym sensie natura jest podmiotem. Nie można jej już postrzegać jako statycznego łoża lub zasobu, który można eksploatować w nieskończoność. Jak wyjaśnia francuski myśliciel Bruno Latour, natura i kultura są ze sobą powiązane, a zatem docenianie współzależnych relacji społeczeństwa z naturą jest częścią budowania odpornego społeczeństwa.

Odporny system to taki, który jest w stanie przekształcić się, gdy zmieniają się okoliczności, aby nadal świadczyć

niezbędne usługi, a przy tym aktywnie antycypuje i reaguje na pojawiające się wydarzenia.

Odporność obejmuje cztery elementy: krótkie pętle informacji zwrotnej, modułowość, różnorodność i kapitał społeczny.

Pierwszy termin, krótkie pętle informacji zwrotnej, odnosi się do tego, jak szybko dostrzegamy konsekwencje naszych działań. Długie i powolne pętle informacji zwrotnych stanowi problem zarówno dla przeciwdziałania zmianie klimatu, jak i rozprzestrzeniania się nowych chorób. W obu tych przypadkach okres między działaniem przyczynowym a skutkami jest stosunkowo długi. Wiele osób słusznie zastanawia się, dlaczego nasze społeczeństwa mogą zdecydowanie reagować na koronawirusa, skoro nie udaje nam się tego osiągnąć w przypadku kryzysu klimatycznego. W końcu koronawirus i klimat są konsekwencjami tego samego systemu gospodarczego.

Zarówno w przypadku koronawirusa jak i zmiany klimatu, winowajcą jest uzależniona od wzrostu gospodarka, która coraz głębiej ingeruje w przyrodę, aby wydobywać surowce i eksploatować ziemię. Wycinanie lasów na potrzeby rolnictwa uprzemysłowionego ogranicza siedliska zwierząt, zmuszając je do poszukiwania pożywienia w osadach ludzkich. Wraz z niszczeniem ich ekosystemów nietoperze w Azji i Afryce coraz częściej wchodzą w kontakt z ludźmi. Jak podkreśla biolog Dirk Draulans, nietoperze są nosicielami wielu wirusów, na które same są odporne. Kiedy nietoperze poddawane są stresowi w wyniku niszczenia siedlisk, zwiększa się poziom wirusów w ich ciałach, które stają się bardziej zaraźliwe. Krótko mówiąc, system gospodarczy oparty na ekspansji i ekokolonializmie od dziesięcioleci niszczy przyrodę. Ale dopiero teraz, z powodu powolnych pętli informacji zwrotnej na całej planecie, jego ostry wpływ na zdrowie i klimat staje się wyraźny.

Słaba modułowość to kolejny fundamentalny problem naszego społeczeństwa. System modułowy składa się z kilku podsystemów, które nie są ze sobą nadmiernie połączone, aby były wystarczająco autonomiczne. Gospodarka oparta na globalnych łańcuchach produkcyjnych w rękach międzynarodowych koncernów jest dokładnie odwrotna. Chiny produkują obecnie około połowy masek ochronnych na świecie: jest to przeciwieństwo modułowości. Modułowość oznacza, że duże ilości masek powinny być produkowane w różnych, stosunkowo niezależnych miejscach na całym świecie. Amerykańska firma 3M, znana głównie z karteczek samoprzylepnych, ale też duży producent masek, pokazała, że to możliwe. Kiedy gospodarka się globalizowała, 3M nie zamknęło swojej spółki-matki w Stanach Zjednoczonych, tylko zbudowało dodatkowe fabryki w Chinach i Korei Południowej, które produkują na potrzeby swoich regionów, ale działają też na rynku globalnym.

Autonomiczne moduły pomagają również zapewnić wystarczające zapasy, co stanowi krytyczną słabość gospodarek neoliberalnych nastawionych na redukcję kosztów i maksymalizację zysków. Wczorajsze magazyny zostały zastąpione ciężarówkami, samolotami i kontenerowcami. Gospodarka pozbawiona buforów jest szczególnie wrażliwa na zaburzenia transportu i zamykanie granic. Jeśli podsystemy są ze sobą zbyt połączone, wstrząs może z łatwością dotknąć całego systemu. Trzeba doceniać wartość bardziej autonomicznych gospodarek o obiegu zamkniętym.

Znaczenie różnorodności jest znane w rolnictwie: rolnik, który uprawia tylko jedną roślinę, jest zagrożony plagą szkodników. Tę samą logikę można zastosować do gospodarki: jedno podejście do produkcji bogactwa – tutaj: neoliberalne podejście oparte na globalnym rynku – reprezentuje monokulturę z całym związanym z tym ryzykiem. Większe wsparcie dla etycznych przedsiębiorstw, takich jak kooperatywy energetyczne czy gospodarstwa rolne wspierane przez społeczność, może umożliwić różnorodność gospodarczą.

Wiosną 2020 r. wiele europejskich rządów odkryło, z czym się wiąże poleganie na globalnym rynku. Rząd

belgijski złożył zamówienie na maski ochronne, ale został zmuszony do anulowania go, gdy dostawcy podnieśli cenę. Rząd holenderski wysłał duże ilości masek z powrotem do Chin, ponieważ ich niska jakość zagroziłaby pracownikom służby zdrowia. W międzyczasie w Brukseli, podobnie jak w wielu innych miastach, obywatele uruchamiają lokalne inicjatywy mające na celu produkcję wysokiej jakości masek. Fablabs produkuje plastikowe przyłbice niedostępne na rynku światowym. W wielu przypadkach wzrost różnorodności oznacza mobilizację elastycznych zdolności produkcyjnych. Dzięki nowym maszynom, takim jak drukarki 3D i potężne komputery, jest to dziś znacznie bardziej osiągalne niż 20 lat temu.

Często zapomina się o ostatnim elemencie, kapitale społecznym. Dotyczy to sieci społecznych w naszym społeczeństwie oraz zasobów, które mogą one wytwarzać. Kapitał społeczny okazuje się teraz niezwykle ważny: pomyślmy o samotnych seniorach lub osobach bezdomnych. Oznacza praktyczną pomoc, a także wartości takie jak solidarność i partycypacja. To ten właśnie kapitał społeczny znalazł się pod ogromną presją w ostatnich dziesięcioleciach, a teraz jest na nowo odkrywany.

Niesłyszana jest zarówno liczba osób, które chcą wnieść swój wkład w aktualny kryzys koronawirusowy, jak i wachlarz podejmowanych inicjatyw. W Wielkiej Brytanii Narodowa Służba Zdrowia wezwała wolontariuszy do pomocy 1,5 milionom osób z problemami zdrowotnymi. Ponad pół miliona osób odpowiedziało pozytywnie na wezwanie, aby dostarczać leki do domów, zabierać pacjentów na wizyty lekarskie lub po prostu dzwonić, aby upewnić się, że wszystko jest w porządku. W Belgii spółdzielnia Partago, obywatelska platforma wspólnego korzystania z elektrycznych samochodów, współpracuje z Food Teams, inicjatywą, która organizuje grupy obywateli kupujących zdrową żywność od lokalnych rolników. Partago i Food Teams rozpoczęły udaną kampanię finansowania społecznego, która zachęca ludzi do przekazania w pełni naładowanej baterii elektrycznej wolontariuszom, którzy bezpłatnie przynoszą lokalne i świeże produkty do domów opiekunów osób chorych i pracowników pomocy społecznej.

Rozwijanie wszystkich tych wymiarów odporności wymaga czegoś więcej niż tylko marginalnych zmian. Globalne ocieplenie przyspiesza, a różnorodność biologiczna spada. Niech koronawirus będzie przebudzeniem, które położy kres lunatykowaniu. To wymaga zmian w naszych krajach, w Europie i na świecie. Według socjologa Dani Rodrika w pełni zglobalizowana gospodarka nie idzie w parze z polityką demokratyczną i suwerennością narodową. Rodrik proponuje skupienie się na demokratycznej polityce i suwerenności (UE może częściowo przejąć kompetencje państw narodowych), aby przeprowadzić częściową i demokratyczną deglobalizację.

Deglobalizacja nie musi przeszkadzać w wymianie pomysłów i współpracy. Na ruinach wojny w 1944 r. alianci zawarli porozumienia z Bretton Woods w celu ścisłej regulacji światowej gospodarki dla szybkiej odbudowy. Dzisiejsze liczne kryzysy – koronawirusa, klimatu i różnorodności biologicznej – wymagają regulacji społeczno-ekologicznej, która może wskrzesić nas z ruin neoliberalnego zglobalizowanego kapitalizmu. Zapewnienie dobrego życia dla wszystkich w granicach naszej planety jest już bardzo spóźnione.



Dirk Holemans is coordinator of the Belgian Green think-tank Oikos and co-president of the Green European Foundation. His most recent book is *Freedom & Security in a Complex World* (2017, GEF).

GREEN EUROPEAN JOURNAL

Translation available in Catalan, German, English, Spanish, French

Published in the *Green European Journal*

Downloaded from <https://www.greeneuropeanjournal.eu/odpornosc-w-szoku-czas-na-zmiane-wzorca/>

The Green European Journal offers analysis on current affairs, political ecology and the struggle for an alternative Europe.

In print and online, the journal works to create an inclusive, multilingual and independent media space.

Sign up to the newsletter to receive our monthly Editor's Picks.